

Warszawa, 17 marca 2007 r.



MINISTER
PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ
Anna Kalata

DUS-07-115-ZL/07

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. 19.03.07 BPS
nr 1864 podpis.....

SECRETARIA
Biura Prasowe i Wydawnicze
Wpłynęło dn. 19.03.07
nr 2418 podpis.....

Pan
Bogdan Borusewicz
Marszałek Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Marszałku,

W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia 20 lutego br., znak: BPS/DSK-043-129/07, przy którym przesłane zostało oświadczenie senatora Antoniego Motyczki w sprawie rozważenia możliwości zmiany zasad waloryzacji emerytur i rent z procentowej na kwotową, pragnę uprzejmie przedstawić, co następuje.

Do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej docierają sygnały od emerytów i rencistów na temat zbyt dużego zróżnicowania wysokości emerytur i rent, będącego zdaniem zainteresowanych, efektem procentowej waloryzacji emerytur i rent. W ocenie Ministerstwa, zróżnicowanie wysokości świadczeń emerytalno-rentowych, zależy nie tylko od sposobu waloryzacji (kwotowo czy procentowo), ale także od innego istotnego czynnika. Tym czynnikiem jest formuła ustalania podstawy wymiaru dla osób, które przeszły na emeryturę przed wejściem w życie ustawy rewaloryzacyjnej z 17 października 1991 r., których podstawy wymiaru emerytur i rent ustalano w oparciu o zarobki z ostatnich 12 miesięcy lub z kolejnych 24 miesięcy wybranych z okresu 12 lat poprzedzających rok złożenia wniosku o emeryturę lub rentę.

Z reguły osoby przechodzące na emeryturę przed 15 listopada 1991 r. korzystały z tej pierwszej możliwości, z uwagi na powszechne w tym czasie zjawisko

awansowania i nagradzania w ostatnim roku przed przejściem na emeryturę w państwowych zakładach pracy, co pozwalało na uzyskanie wyższej podstawy wymiaru, a w konsekwencji również wyższego świadczenia.

Osoby, którym przyznano emerytury lub renty przed 15 listopada 1991 r., u których podstawę wymiaru ustalono w oparciu o 93% kwoty bazowej, pobierają świadczenia w wysokości porównywalnej do poziomu świadczeń przyznanych w 1998 r., czyli od 98% kwoty bazowej. Oznacza to, że faktyczne różnice między świadczeniami ustalonymi od 1 stycznia 1999 r. od 100% kwoty bazowej i 93% kwoty bazowej są niższe niżby to wynikało z różnic między przyjętymi kwotami bazowymi.

Zmniejszenie tych różnic jest konsekwencją ustalania podstawy wymiaru świadczeń wcześniej przyznanych z okresu co najmniej dziesięciokrotnie krótszego, niż to ma miejsce po 31 grudnia 1998 r. (10 lat z ostatnich 20 lat poprzedzających złożenie wniosku lub 20 dowolnych lat z całego okresu pracy), a więc w przypadku ustalania świadczeń od 100% kwoty bazowej.

Problem tzw. starego portfela emerytur i rent, czyli emerytur i rent przyznanych w latach 1993-1998 z obniżoną kwotą bazową, został uregulowany ustawą z dnia 16 lipca 2004 r., zmieniającą ustawę emerytalną, opublikowaną w Dz.U. Nr 191, poz. 1954.

Nowelizacja przewidywała, że w pierwszej kolejności podwyżki emerytur i rent otrzymają osoby pobierające świadczenia ze starego portfela, urodzone przed dniem 1 stycznia 1930 r., czyli takie, które do dnia 31 grudnia 2004 r. osiągnęły 75 lat.

Tak więc najstarsi emeryci i renciści otrzymali dwie podwyżki świadczeń: w 2005 r. i w 2006 r. i od 1 marca 2006 r. pobierają świadczenie w takiej wysokości, jakby w momencie przejścia na emeryturę obowiązywała ich kwota bazowa obliczona od 100% przeciętnego wynagrodzenia.

Osoby urodzone po dniu 31 grudnia 1929 r. będą miały podnoszone świadczenia w latach 2007-2010.

W rezultacie młodszy emeryci i renciści otrzymają cztery podwyżki świadczeń i od marca 2010 r. będą pobierać świadczenie w takiej wysokości, jakby w momencie przejścia na emeryturę obowiązywała ich kwota bazowa obliczona od 100% przeciętnego wynagrodzenia. Emerytury i renty ze starego portfela będą przeliczane z urzędu, a jeżeli wypłata świadczenia jest wstrzymana – po wznowieniu wypłaty świadczenia.

Po zakończeniu wyrównywania przez ZUS tzw. „starego portfela”, emeryci i renciści, którzy mieli przyznane świadczenia w latach 1993 – 1998, będą pobierać świadczenie w takiej wysokości, jakby w momencie przejścia na emeryturę obowiązywała ich kwota bazowa obliczona od 100% przeciętnego wynagrodzenia.

Odnosnie zawartego w oświadczeniu pytania, „czy należy powrócić do dyskusji nad zasadami waloryzacji emerytur i rent, czy pozostawić obecny stan prawny?”, pragnę podkreślić, że wysokość świadczenia emerytalno-rentowego jest miarą udziału ubezpieczonego w dochodach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Im bardziej partycypował on w ich tworzeniu tym w większym stopniu ma prawo z nich korzystać w postaci emerytury lub renty.

Obowiązujące przed wejściem w życie ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przepisy emerytalno-rentowe w ewidentny sposób preferowały osoby, które przed przejściem na emeryturę lub rentę osiągały relatywnie niższe zarobki. Miała na to wpływ zasada wymiaru świadczeń, w myśl której emerytura lub renta składała się z dwóch części (tzw. części socjalnej – jednakowej dla wszystkich świadczeń oraz drugiej – uzależnionej od wysokości indywidualnych zarobków i długości okresu podlegania ubezpieczeniu) oraz zasada gwarancji minimalnej wysokości świadczenia emerytalno-rentowego. W konsekwencji, wiele osób z tej grupy pobiera świadczenie wyższe niżby to wynikało z bezpośredniego wyliczenia.

Równocześnie osoby o wysokiej podstawie wymiaru składek i świadczeń mają emerytury relatywnie niższe. Wynika to z ograniczenia wskaźnika wysokości podstawy wymiaru emerytury i renty do 250% przeciętnej płacy w kraju oraz od 1 stycznia 1999 r. - w myśl art. 19 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 137, poz. 887 ze zm.) – z ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w danym roku kalendarzowym do kwoty odpowiadającej trzydziestokrotności prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej, określonego w ustawie budżetowej.

W efekcie, osoba z 30-letnim stażem ubezpieczeniowym, której podstawa wymiaru wynosi pięciokrotność przeciętnej płacy w kraju, otrzymałaby emeryturę na poziomie 24% jej zarobków, podczas gdy osoba z podstawą wymiaru równą 50% przeciętnej płacy w kraju, otrzymałaby emeryturę równą 84% podstawy jej wymiaru.

Zdaniem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, dalsze pogłębianie obecnej skali spłaszczenia wysokości świadczeń, poprzez waloryzację kwotową emerytur i rent, z korzyścią dla osób, które w przeszłości opłacały najniższe składki kosztem tych, których udział w dochodach ubezpieczeń społecznych jest wysoki, nie byłoby trafne.

Z poważaniem
Anna Kuchta